Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 40. Pabjanice, niedziela, dnia 30 września 1934 r. Rok IX.

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

**Sekretarjat Redakcji**
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

**Telefon redaktora Nr. 250.**

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście **25 gr.**, strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście **20 gr.**, strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 **zł.** **Fantazyjne 25 proc. drożej.**

**Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni", (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67**

Cena numeru 20 groszy. **Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).** Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu 3 zł. „ „ zagranica 4 zł.

## Z frontu szkolnego.

Odrodzone Państwo Polskie w pierwszym okresie swego istnienia postawiło sprawę podniesienia oświaty szerokich mas obok najpilniejszych i najważniejszych zagadnień państwowych, stanowiących fundament jasnej przyszłości narodu i potęgi Państwa.

Powołano do życia siedmioletnią szkołę powszechną, wprowadzono przymus szkolny, zabrano się z całą energją do wypracowania własnego systemu wychowania narodowego.

Prace te dały na przestrzeni 10 lat bardzo poważne i dodatnie wyniki, bowiem mimo kolosalnych braków w tej dziedzinie i szczupłości funduszów w roku szkolnym 1929/30, który był rokiem największego rozkwitu szkolnictwa, w szkołach powszechnych znalazło pomieszczenie około 92 procent dzieci, będących w wieku szkolnym.

Rozwijający się jednak kryzys gospodarczy zahamował tak pięknie zapowiadający się rozwój szkolnictwa. Ciężką sytuację szkolnictwa wywołaną kryzysem powiększyła jeszcze ta okoliczność że posiadamy stały przyrost dzieci w wieku szkolnym, który według danych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się w sposób następujący: w wieku szkolnym było dzieci w roku 1928/29 — 3.694.000, w roku 1931/32 — 4.588,000, a w roku 1933/34 — 5.200.000.

Aby pomieścić w szkołach wszystkie dzieci, potrzeba było corocznie powiększać liczbę etatów nauczycielskich i liczbę izb szkolnych około 3—5 tysięcy.

Sytuacji tej nie zdołaliśmy opanować, bowiem w roku szkolnym 1933/34 poza szkołą było 576.286 dzieci w wieku szkolnym.

Polityka oszczędnościowa rządu i samorządów odbiła się fatalnie na budżetach oświatowych. W swoim czasie budżety oświatowe Państwa doszły do 16 procent, a budżety samorządowe nierzadko do 50 proc. ogólnych wydatków, to w okresie rozwoju kryzysu poczęły się kurczyć i obecnie wynoszą 12 do 13 procent preliminarzowych wydatków budżetu państwowego oraz 2 — 12 procent budżetu samorządowego.

Władze szkolne starały się jednak zaradzić temu stanowi doraźnemi pół środkami bez zwiększania budżetu oświatowego mianowicie: zagęszczeniem izb szkolnych liczbą dzieci, oraz użytkowaniem pracy nauczyciela ponad normę.

Te półśrodki ujemnie jednak wpływają na zdrowie dzieci i nauczyciela i tamują podnoszenie poziomu nauczania i wychowania, a najgorzej przedstawia się sprawa w województwach wschodnich i południowych, to jest tam, gdzie ma się budować naszą państwowość od zrębów, gdzie szkoła powszechna symbolizuje państwo.

Do należytego opanowania istniejącej sytuacji potrzeba 17 tysięcy nowych etatów nauczycielskich, oraz około 25 tysięcy nowych izb szkolnych.

Uświadomienie sobie tego stanu rzeczy i zrozumienie powszechne prostej prawdy, że podstawowym elementem rozwoju potęgi mocarstwowej państwa jest odpowiednio wysoki poziom oświaty szerokich mas, winno zwrócić całe społeczeństwo frontem do szkoły, do problemów oświatowych. Tylko wysiłkiem rządu i całego społeczeństwa uda nam się opanować obecną sytuację szkolnictwa.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa.

**budowy gmachów szkolnych.**

Zdrowy odruch społeczeństwa potrafi zdziałać wiele. W roku ubiegłym w ciągu paru tygodni potrafiliśmy zakupić przeszło 320 Pożyczki Narodowej.

Jeśli naród w dobie katastrofy umie wznieść się na szczyty ofiarności, będzie on umiał podołać trudnościom szkolnym.

Idąc po tej linji władze szkolne powołały do życia w roku ubiegłym Towarzystwo Popierania budowy Publicznych Szkół Powszechnych. I chociaż akcja prowadzona na tej drodze osiąga narazie cele zbyt skromne, to niemal spełnia doniosłą rolę i z chwila wciągnięcia w swoją orbitę całego społeczeństwa, przyniesie pożądane rezultaty.

Gelem zaznajomienia całego społeczeństwa z aktualnemi potrzebami szkolnictwa organizuje się w czasie od 6 do 12 października r. b.

**„Tydzień szkoły Powszechnej".**

## Komitet „Tygodnia szkoły powszechnej".

We czwartek w sali Związku Legjonistów odbyło się zebranie przedstawicieli całego szeregu organizacyj społecznych, na którem zawiązał się Komitet „Tygodnia Szkoły Powszechnej". Do Komitetu tego weszli wszyscy obecni na zebraniu.

Zarząd Komitetu stanowią: przeprzewodniczący p. rejent Wallas, sekretarz p. kierow. Józef Sajda, skarbnik p. dyr. Botner oraz członkowie: ks. Wagner, p. dr. Eichler, p. Krakowska, p. Gołogowski p. Szefer i p. Magrowicz.

Wyłoniono 4 sekcje, które zajmią się opracowaniem i zrealizują program działalności komitetu.

Bezpośrednim celem komitetu będzie zainteresowanie szerokich sfer miejscowego społeczeństwa zagadnieniami szkolnemi i gromadzeniem funduszów na cele Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

## Odsłonięcie pomnika ku czci poległych powstańców.

W dniu 23 b. m. na cmentarzu w Dobrej, pod Strykowem, został z wielką uroczystością odsłonięty pomnik ku czci powstańców, poległych w 1863 r. Jest to jedna z większych mogił bratnich, bo zawierająca 76 poległych, przeważnie łodzian, mieszkańców Zgierza, Brzezin, okolicznych wiosek i w tej liczbie 2 pabjaniczan: Bagińskiego i Kołosińskiego.

Przedstawiciele wszystkich stanów polegli w obronie ukochanej idei. Była tu i młodzież akademicka, i robotnicy, drobni rolnicy i obywatele ziemscy, nie brak było i kobiet, w tem dwie służące oraz jeden żyd ze Zgierza. Pomnik powstał z inicjatywy związku oficerów rezerwy a przewodniczącą komitetu była p. mecenasowa Słoniowska z Łodzi.

Na uroczystość przybył p. wojewoda łódzki Hauke Nowak z gen. Olszyną-Wilczyńskim, a poświęcenia dokonał ks. biskup Tomczak w asyście licznego duchowieństwa.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa z Łodzi i okolicznych miast z przewagą harcerzy i rezerwistów. Organizacje Pabjanickie — zrzeszenie b. działaczy niepodległościowych, zw. oficerów rezerwy, zw. harcerstwa — wysłały również delegacje, które złożyły wspólnie piękny wieniec.

Przemówienia podniosłe wygłosili: ks. biskup Tomczak, przedstawiciel Harcerstwa, miejscowy wójt p. mecenasowa Słoniowska i poseł Waszkiewicz. Uroczystość miała charakter nadzwyczajnie uroczysty i zrobiła na obecnych tłumach wielkie wrażenie.

## Dożywianie dziatwy szkolnej.

Zarząd Miejski, rozesłał do szkół zawiadomienia, że z dniem 1 października r. b. wznawia akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci. Porcja składać się będzie ze szklanki przegotowanego mleka i 100 gramów pszennego, razowego chleba.

Z dobrodziejstwa dożywiania korzystać będzie na terenie całego miasta około 1000 dzieci.

Są wprawdzie pewne trudności z funduszami na ten cel, gdyż w budżecie miejskim z sumy 12.000 złotych na dożywianie dziatwy szkolnej pozostała na okres od 1 października do 30 marca 7.619 zł. Koszt jednej porcji, złożonej ze szklanki mleka i 100 gramów chleba pszennego wynosi 10 gr.; czyli miesięcznie na 1000 porcyj potrzeba ponad 2,800 zł., na 7 miesięcy potrzeba 19,600 zł.

Zarząd Miejski otrzymał obietnice z Urzędu Wojewódzkiego, że otrzyma z Funduszu Pracy kilka tysięcy zł. subwencji na skutek czego p. komisarz Jabłoński zdecydował się nie zmniejszać liczby wydawanych porcyj, lecz przeciwnie, polepszyć jakość przez wydawanie chleba pszennego.

## Skrzynka pocztowa.

Pragnąc nawiązać bliższy kontakt między naszem pismem a czytelnikami, otwieramy dział **„Skrzynki pocztowej"**. Każdy z czytelników, którego interesuje ta czy inna kwestja, czy to z życia naszego miasta, czy też z innej dziedziny, zechce do skrzynki, umieszczonej na drzwiach drukarni naszego pisma, ul. Kościuszki 14, w podwórzu wrzucić karteczkę z zapytaniem, z podpisem prawdziwym lub pseudonimem, a postaramy się w miarę możności dokładnie odpowiedzieć mu w następnym numerze pisma na interesujące go kwestje o ile pytanie, zostanie złożone do środy do południa każdego tygodnia.

Nie wątpimy, że inowacja ta zainteresuje naszych czytelników, i że chętnie z niej oni skorzystają.

# Z winy przemysłowców strajkują robotnicy w Polsce.

W 8.364-ech zakładach pracy —631 strajków, 342,000 strajkujących robotników i 3.903,000 straconych dni roboczych — oto smutny bilans ubiegłego roku. Liczba strajków i strajkujących z zatrważającą szybkością wzrasta równolegle z kryzysem. W 1930 r. było 312 strajków 48.000 strajkujących i 368.000 dni straconych; w 1931 r. już 357 strajków, 107.000 strajkujących i 552 dni straconych; w 1932 r. 504 strajki, 314,000 ssrajkujących i 2.095,000 dni straconych.

Czem wytłomaczyć można ten pozornie nienormalny objaw, że fala strajków wzrasta mimo złej konjunktury na rynku pracy, mimo, że groźba utraty pracy jest często równoznaczna z widmem ostatecznej nędzy, że wobec coraz niższego poziomu zarobków, każdy dzień stracony jest poważną klęską w życiu robotnika?

Co zmusza robotników do chwytania się za tę trudną i niepewną broń w okresie znacznego osłabienia sił świata pracy, kiedy szanse zwycięstwa zdają się być coraz mniejsze, kiedy osłabione i rozbite związki zawodowe nie mają dostatecznych zasobów pieniężnych dla podtrzymania walczących robotników?

Obserwator, nawet niezbyt dobrze znający stosunki przemysłowe, zorjentuje się łatwo, że robotnicy najczęściej bywają zmuszeni do walki, że przystępują do niej, chociaż nieraz niepewni są zwycięstwa, choć okres walki naraża ich na ciężkie straty. Poddanie się bowiem bez walki dawałoby nową broń w rękę przemysłowcom, dążącym do jaknajdalej idącej obniżki zarobków robotniczych i pogorszenia ich warunków pracy. **Każda obniżka płac przyjęta przez robotników bez oporu zachęca przemysłowców, pociąga za sobą następne obniżki.**

Przemysł w Polsce od początku kryzysu wykorzystuje okres depresji gospodarczej dla swego, zresztą źle pojętego interesu, nie liczy się natomiast zupełnie z interesem ogólno-społecznym i państwowym.

Przemysł poszedł po linji najmniejszego oporu, dąży do obniżenia kosztów produkcji poprzez obniżkę jednego tylko z jej składników—kosztów robocizny. Statystyka porównawcza oddawna już wykazała, że nasze koszty produkcji należą do najwyższych, mimo, że poziom zarobków robotniczych jest w Polsce w stosunku do zagranicy, bardzo niski. Nikły bowiem odsetek stanowią płace robotnicze w ogólnych kosztach produkcji w większości przemysłów, odsetek wynoszący często zaledwie kilka procent.

Poziom płac jest natomiast tak niski, że dalsze ich zmniejszenie spycha poziom życia robotnika poniżej jakiegokolwiek minimum egzystencji.

Robotnik zmuszony jest do walki, strajkiem zdobywa sobie najlepszą formę ochrony swych zarobków—umowę zbiorową. W ciągu lat 1933 i 1934 szereg umów zbiorowych uzyskali robotnicy dopiero po długotrwałym strajku. Widownią bodaj najostrzejszej walki jest przemysł włókienniczy. **W przemyśle tym strajkowało w 1933 r. 144 tysiące robotników, co stanowi przeszło 40% liczby ogółu strajkujących,**

Po długotrwałym strajku zawarta wreszcie została umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym i w przemyśle jedwabniczym w Łodzi oraz dodatkowe w okręgach białostockim i bielsko-bialskim. Niedługo trwał spokój. W r. 1934 coraz to wybuchają strajki w poszczególnych fabrykach, czy działach przemysłu włókienniczego w Łodzi, dziś stoimy ponownie przed groźbą powszechnego strajku w tym przemyśle. Z trudem bowiem doprowadzona do skutku umowa zbiorowa nie jest honorowana przez przemysłowców Łodzi. Łamią ją duże fcbryki, łamie ją przemysł drobny. **Łódzki przemysł włókienniczy, znany oddawna z lekceważenia sobie obowiązujących ustaw ochronnych ufny w swą siłę, nie liczy się z przyjętemi przez siebie zobowiązaniami.**

Wie, że wiele może mu ujść bezkarnie, że nie da z nim sobie rady słaba liczebnie inspekcja pracy. Cóż może zrobić 3 czy czterech inspektorów pracy w Łodzi wobec olbrzymiej ilości fabryk czynnych na tym terenie, jak dadzą sobie dziś radę z głośnemi w całej Polsce metodami, stosowanemi przez łódzkich przemysłowców, z ostrzegawczemi posterunkami, sygnalizującemi przyjście inspektora, z ukrywaniem nielegalnie pracujących robotnic na dachu czy w skrzyniach.

**Wielki tupet ma istotnie przemysłowiec łódzki:** nie boi się ustaw, nie boi się urzędów, nie boi się sądów. Według przeprowadzonego niedawno zestawienia ze spraw karnych na terenie Łodzi wynika, że łączna suma grzywny 2.550 zł. i 28 dni aresztu, nałożonych przez inspektora pracy na 14 firm została zredukowana w Sądzie Pracy do sumy 2.250 zł. oraz 900 zł. zamiast kary aresztu, a w Sądzie Okręgowym do sumy 555 zł. i 300 zł, zamiast kary aresztu.

Zła, sprzeczna z interesem państwa polityka przemysłowców, słaba działalność nielicznej inspekcji pracy, zbyt łagodny wymiar kar sądowych za przekroczenia ustaw lub łamanie umowy zbiorowej, zmuszają robotników do samoobrony, do walki strajkowej.

Strajk jest rzeczą złą. Strajk wyniszcza siły robotników, wprowadza destrukcję w normalny tok pracy produkcyjnej, zakłóca spokój w państwie.

Nie da się już wyrównać w bilansie ogólno-państwowym straty blisko 7 miljonów dni, zużytych na strajki w ciągu 4 lat ostatnich.

Zle jest, jeśli robotnicy strajkiem bronią się przeciw zbyt daleko idącym obniżkom ich zarobków, źle jest, gdy tylko strajkiem mogą zmusić przemysłowców do honorowania zawartych umów zbiorowych, ale stokroć gorzej jest jeszcze, gdy drogą strajku muszą robotnicy walczyć o przestrzeganie obowiązującego w Polsce ustawodawstwa ochronnego.

**Samowola przemysłowców nie może być dłużej tolerowana.**

*M. J.*

## Wycieczka Zw. Handlowców Pol. i Rodziny Radjowej do Łęczycy.

W niedzielę 7 października r. b. Polskie T-wo Krajoznawcze Oddział w Łodzi urządza z ramienia Obywatelskiego Komitetu Ratowania Archikolegjaty w Tumie i na jego dochód wycieczkę do Łęczycy dla szerszego społeczeństwa.

W wycieczce tej bierze również udział Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Pabjanicach i Rodzina Radjowa. Opłata za wycieczkę (przejazd w obie strony i zwiedzanie) wyniesie zł. 4.80.

Wyjazd z Pabjanic o godzinie 7 rano, powrót w godzinach wieczornych.

Zapisy przyjmują sekretarjaty: Związku i Rodziny Radjowej ul. Sw. Rocha 19 w sobotę dnia 29 września i poniedziałek dnia 1 października r. b. od godz. 6-ej — 7.30 wieczorem. Przy zapisie uskutecznić należy opłatę na koszty przejazdu.

Archikolegjata w Tumie, pierwsza wśród kolegjat w Polsce, osiem wieków licząca i stanowiąca najlepiej zachowany zabytek stylu romańskiego bodaj że w całej Europie, była świadkiem wielu zdarzeń. Gościła w swych murach książąt i królów polskich, w niej odbywały się zjazdy polityczne i kościelne (od sławnego synodu w roku 1180 poczynając) z jej wież widziano Tatarów, w jej murach broniono się przed pogańskimi jeszcze Litwinami, chroniono się przed Krzyżakami i Szwedami.

W Polsce odrodzonej ta czcigodna i piękna kolegjata powinna być otoczona troskliwą opieką. Początek zrobiły władze państwowe, zabezpieczając kosztem 100 tysięcy zł. popękane mury (w wywiercone w murze otwory wprowadza się pod ciśnieniem zaprawę cementową, która wypełnia szczeliny, wewnątrz murów powstałe). Reszta należy do społeczeństwa.

## Sprostowanie.

W odpowiedzi na artykuł umieszczony w „Prawdzie Pabjanickiej z dnia 16 września b.r. Nr. 12, jako komendant byłego II plutonu P.O.W. na terenie gminy Buczek, składam następujące sprostowanie:

1) W ewidencji b. członków P.O.W. wspomnianego terenu nazwisko p. Edwarda Sławińskiego nie figuruje.

2. Wieś Wola Buczkowska była jedyną wsią tej gminy, w której komendzie P.O.W. nie udało się zwerbować ani jednego członka.

3. P.O.W. prowadziła przygotowawczą akcję do zbrojnego wystąpienia przeciw okupantom od r. 1915 do 11 listopada 1918 r. włącznie.

*A. Krakowski*
Komendant placówki P.O.W.
w Pabjanicach.

**Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?**

## Wzdłuż trasy Challenge'u.

2)

Dotychczasowa równina Brandenburgji zmienia swój charakter poza Magdeburgiem, przechodząc w okolicę wybitnie górzystą, o wielkiej ilości wijących się szosowych dróg, gęsto zalesioną poprzecinaną szeregiem krętych rzek w wielu miejscach sztucznie zatamowanych i tworzących jeziorka. To „biały węgiel"! Zbliżając się ku Kolonji znajdujemy się ponad najbardziej uprzemysłowionym terenem Niemiec, który wprawdzie pozostał nieco wprawo od trasy lotu lecz gęste mgły, mieszanina dymu i chmur zawisają ścianą na północy.

Lot przez Rzeszę Niemiecką—a tak zobaczymy i dalej przez Belgję i Francję—z punktu widzenia nawigacyjnego, przedstawia pewne trudności, albowiem przechodzi ponad okolicami, bardzo trudnemi do orjentacji, co wymaga od nawigatora szczególnie czujnej uwagi.

Cieszymy się więc bardzo, gdy przed nami wyrasta potężna rzeka Ren, a zbliżając się do Kolonji, widzimy wyraźnie dominujący Tum Koloński obok leżącym wielkim mostem przez rzekę. Znów uzupełniamy paliwo.

Na trasie Kolonja—Bruksela jesteśmy świadkami wielkiej potęgi technicznej ludzkości. Tam bowiem zgrupowano, zarówno po stronie niemieckiej, jak i belgijskiej, najbardziej nowoczesne zdobycze techniczne. Tam osiadł przemysł ciężki, stwarzając nieomal nieprzerwany widok lasu kominów, kolei, kolejek, tras wysokiego napięcia. Nie jest to dla lotnika, mimo wszystko, zbyt miły widok: natura, piękno jej, zostało wyraźnie przez człowieka zgwałcone, a skutki tego dadzą się odczuwać nawet w powietrzu: mgła, dymy.

Krajobraz Belgji, aczkolwiek niemniej usiany zakładami ciężkiego przemysłu, przecinają długie o bardzo równych, jak pod linję, brzegach—wstęgi uregulowanych rzek i kanałów. Etap Kolonja—Bruksela jest krótki: po 170 km. lądujemy na lotnisku pod miastem.

Odzywają się wspomnienia wojny światowej, gdy nasz RWD spokojnie przelatuje nad szeregiem pamiętnych miejscowości Maubeuge, Cambrai, St. Quentin, rzeka Oise'a leżących na następnej trasie lotu: Bruksela—Paryż.

Nie wolno się jednak poddawać wrażeniom: lot przez Belgję a szczególnie przez Francję należy do bardzo trudnych odcinków pod względem orjentacji. Olbrzymia sieć komunikacyjna, szereg rzek na dobitek złego z gęsto zarośniętemi brzegami i kanałów uregulowanych, a więc bez tych charakterystycznych załamań i zagięć koryta rzeki, które stanowią tak cenną wskazówkę orjentacyjną dla nawigatora—pola o wielkiej kulturze rolniczej, lasy, aczkolwiek niewielkie, lecz utrzymane w dużej kulturze—wszystko to, widziane z góry, nietylko nie ułatwia, lecz utrudnia lot. Miejmy się więc na baczności, by zdążyć do Paryża! Coprawda ratować nas będzie rzeka Marna—a tam za nią już przyobleczone w stałą półmgiełkę, dumnie wyrasta Paryż, ten wielki Paryż, miasto piękna romańskiej kultury.

By dostać się na wyznaczone dla zawodników lotnisko w Orły, musimy ominąć środkowy Paryż, przelatując nad wschodnim jego skrajem. Możemy się jedynie rozkoszować widokiem Sekwany wijącej się białą wstęgą serpentyny.

Lotnisko w Orły pod Paryżem stanowić będzie pierwszy etap dzienny naszych zawodników.

Tam czeka ich pierwsza noc po żmudnym i wielkim wysiłku całodziennym Warszawa-Paryż.

Długi, bo przeszło 450 km. etap odcinka Paryż—Bordeaux, czeka naszych zawodników do Bordeaux, dokąd, po pierwszym wypoczynku w Paryżu śpieszyć będą od samego rana,

Kierunek lotu: na Orléans, nad płaszczyzną departamentu Loire'y. Na lewo od trasy, mijamy jako rzecz charakterystyczną wielką ilość maluteńkich jezior, rozrzuconych gęsto w lasach. Po przekroczeniu rzeki Loire'y— krajobraz się zmienia: lecimy nad krainą win, obok leży miejscowość, prawdopodobnie wszystkim znana — nietylko z nazwy — Cognac, schowana w zieleni winnic tej pięknej krainy.

Zbliżanie się do Bordeaux sygnalizuje długa a wąska tafla wody zatoki Gironde, a tam dalej na zachód bezbrzeżne wody Atlantyku.

Pierwsze kilometry lotu na odcinku Bordeaux—Pau nie dają jeszcze przedsmaku bliskiej obecności gór i to potężnych. Przeciwnie, nawet od Bordeaux przelatujemy nad gęstą zalesioną niziną i dopiero po półgodzinnym locie krajobraz, szczególnie na horyzoncie zmienia się całkowicie. Pod nami miejscowość wybitnie pagórkowata, a przed nami Pireneje.

d. c. n.

# Wszyscy do szeregów Związku Strzeleckiego.

Największą troską każdego zdrowego społeczeństwa jest wychowanie młodego pokolenia. To, czego nie może wykonać szkoła, uzupełniają różne organizacje młodzieżowe — na nie spada poważny ciężar przysposobienia młodego pokolenia do należytego wypełniania obowiązków obywatelskich, jakie nakłada na człowieka dorosłego państwo i społeczeństwo.

Organizacją młodzieżową, która kultywuje najwspanialszą tradycję idei legjonowej jest Związek Strzelecki. W jego szeregach winna stanąć wszystka młodzież naszego miasta.

Do tej młodzieży oraz do starszego pokolenia zwracają się władze Związku Strzeleckiego z następującą odezwą:

„Skończyły się dni kołatania...— nie skończyła się tylko znojna służba i odpowiedzialność niezmierna, jaka stanowiła i dziś stanowi—najzaszczytniejszy przywilej owych zastępów społecznych, którym na imię Legjony.

Służbę Rzeczypospolitej, podjętą w bojach o niepodległość pełnimy dziś we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Czy to na skromnych posterunkach, czy u szczytów władzy, skupiamy wokół siebie uwagę społeczeństwa i serca, do których kołataliśmy długo.

Miano „ludzi Marszałka" i rola kadry ideowej, jaka nam w udziale dziejowym przypadła, obarczają nas brzemieniem odpowiedzialności za losy dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że otuchą i dobrą nadzieją dążeń naszych i ukochań jest młode pokolenie, w którem widzieć chcemy godnego spadkobiercę naszych idei, naszych trudów i naszej legendy.

Wbrew sceptycznym sądom i opinjom stwierdzić należy, iż młodzież dzisiejsza wchodzi w życie ze znacznym kapitałem ideowości, entuzjazmu i chęci służenia dobrej sprawie. Dowodem tego jest rozwój organizacji społecznych młodzieży, wśród których Związek Strzelecki wybija się na czoło, zasięgiem swych wpływów i i ciągłością najpiękniejszej tradycji.

Związek Strzelecki, organizacja o charakterze wybitnie społeczno-wychowawczym, skupiająca w swych szeregach najszersze masy młodzieży, wiejskiej i robotniczej, kultywujący tradycję idei legjonowej, zasługuje na jak najserdeczniejsze zainteresowanie się i opiekę ze strony społeczeństwa, a szczególnie tych wszystkich, którzy przez udział swój w odbudowie Polski stali się jego współtwórcami i przywódcami ideowymi.

Związek Strzelecki rozpoczyna obecnie nowy rok wyszkoleniowy. Na terenie całego kraju, terenie tak bardzo różnorodnym pod względem warunków i środków pracy, jej możliwości i przeszkód—staje w szrankach codziennego obywatelskiego obowiązku młoda strzelecka gromada, dla której „Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem", a drogowskazem w życiu umiłowana postać Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niestety, na drodze prac i poczynań strzeleckich piętrzą się ciągie trudności, a ogrom entuzjazmu i wysiłków niezawsze bywa proporcjonalny do osiągniętych rezultatów.

Jedną z największych przeszkód w działalności Związku Strzeleckiego. jest niedostateczne zainteresowanie się pracami Z. S., brak pomocy i zachęty ze strony społeczeństwa.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas dawnych pracownikach i żołnierzach idei strzeleckiej, zwracam się z gorącym apelem do wszystkich bratnich organizacyj, do wszystkich starszych i młodszych towarzyszów idei, do wszystkich tych, którzy mają prawo mienić się współtwórcami Związku Strzeleckiego i nie zrzekają się moralnej odpowiedzialności i troski za jego przyszłość— zwracam się z apelem o współpracę, o pomoc, o radę, o życzliwą krytykę o poparcie moralne i obronę prac strzeleckich na każdym terenie i we wszelkim właściwym zakresie.

Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego zapraszają was gorąco do swego grona, łamy pism proszą o artykuły polemiczne, władze strzeleckie przyjmą chętnie dobrą a życzliwą radę, każde poczynanie strzeleckie oczekuje waszej pomocy i poparcia.

Na różnych stanowiskach i wobec różnego zakresu pracy jednoczyć nas zawsze będzie wspólna przeszłość i wielkie wspólne cele, które zobowiązują do serdecznej, braterskiej współpracy".

Kom. Główny Zw. Strzeleckiego
(—) Frydrych M., ppłk.

# Komunikat

## do wszystkich Rezerwistów zam. na terenie m. Pabjanic.

KOLEDZY!

Walny Zjazd Delegatów Związku Rezerwistów uchwalił wśród powszechnego naszego entuzjazmu w dniu 30 lipca r.b. następującą rezolucję:

**Czyniąc zadość najgłębszej potrzebie serc naszych i umiłowaniu wszystkiego, co było bliskiem osoby Wodza Narodu i Jego myśli w kierunku odbudowania Niepodległości Ojczyzny — od najdawniejszych lat dziecięcych, Zjazd Delegatów Związku Rezerwistów postanawia:**

**1) Nabyć rodzinny majątek Zułów, w którym się urodził i lata dziecięce spędził wzór niedościgniony wszystkich cnót obywatelskich i żołnierskich Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.**

**2) Doprowadzić dwór i otoczenie do stanu pierwotnego, zgodnie ze wskazówkami Rodziny Marszałka i żyjących świadków, ażeby uczynić z niego po wieczne czasy miejsce pielgrzymki, jako symbolu umiłowania Niepodległości i fiarności bezgranicznej dla dobra Ojczyzny.**

**W celu umożliwienia zrealizowania powyższego Zjazd wzywa wszystkie Koła Z. R. do zebrania w swoich szeregach sumy, jaką wykaże rzeczywista potrzeba i przekazania takowej do dyspozycji Zarządu Głównego.**

**Zrealizowanie kupna Zjazd powierza Zarządowi Głównemu, któremu w tym celu udziela jaknajdalej idących pełnomocnictw, tak dla nabycia i odbudowy, jak i rozporządzania nabytym majątkiem.**

Przed naszą organizacją stoi obecnie zadanie jaknajszybszego zrealizowania powyższej uchwały. Zarząd Główny na swem posiedzeniu w dniu 8 sierpnia r.b. powołał do życia specjalny Komitet Zułowski.

Komitet Zułowski i Zarząd Główny Z. R. z dniem dzisiejszym przystępują do organizowania zbiórki na terenie całej naszej organizacji.

W tym celu Zarząd Główny nakazuje:

1) Zarządy Okręgowe i Podokręgowe roześlą natychmiast ten okólnik wraz z załączoną instrukcją zbiórki, wzorem wykazów Nr. 1., czekami i kwitarjuszami — wszystkim kołom na terenach im podległym, oraz wydadzą od siebie rozkazy rozwinięcia szerokiej, celowej i jaknajbardziej wytężonej propagandy na rzecy zbiórki.

**2) Zbiórka ma się odbywać jedynie i wyłącznie w ramach Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów.**

**3) Do dnia 10 listopada r.b. ma być zebrana i przekazana Komitetowi Zułowskiemu suma, potrzebna na wykup Zułowa.**

**4) W dniu święta państwowego, t. j. 11 listopada b.r. wykup Zułowa musi być faktem dokonanym, a więc do tego dnia winien być zebrany odpowiedni fundusz i załatwione wszelkie formalności z wykupem związane.**

5) Koledzy Prezesi Okręgów, Podokręgów, Powiatów i Kół, oraz Komendanci wszystkich ogniw organizacyjnych zechcą jaknajczęściej wyjeżdżać służbowo w podległe im tereny, by osobiście dopilnować realizacji zbiórki.

6) W Zarządzie Głównym będzie ufundowana specjalna księga pamiątkowa, w której wpisane będą nazwiska wszystkich ofiarodawców. Księga ta po zakończeniu akcji zbiórkowej będzie wyłożoną do wglądu wszystkich Kolegów i wejdzie w skład pamiątkowego archiwum Związku.

KOLEDZY!

Zarząd Z. R. wierzy głęboko, iż jak zawsze — tak i tym razem organizacja nasza karnie, rzetelnie i w nakazanym terminie spełni radośnie swój obowiązek, dokumentując realnym czynem swą miłość i żołnierską cześć dla swego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niech każdy członek Z. R. przez bodaj najskromniejszy datek weźmie udział w tej akcji.

Niechże wszyscy koledzy przepoją się szlachetną ambicją, by rozpoczęte dzieło, tak piękne i szlachetne, doprowadzić do końca, jak na prawdziwych żołnierzy-obywateli przystało.

Zarząd wierzy, iż w sprawie zbiórki na rzecz wykupu i odbudowy Zułowo powstanie między wszystkiemi komórkami organizacyjnemi Związku szlachetny wyścig o palmę pierwszeństwa. Niech się więc na Pabjanicach, które zawsze przodują, i tym razem nie zawiedzie.

Sekretarz: (-) K. Adamkiewicz. Przew. Komisji Rewiz.: (-) P. Goliński. Prez. Koła w Pabjanicach (-) M. Gołogowski.

# Zwyrodniali młodzieńcy.

W ubiegłą niedzielę wieczorem przybyli do mieszkania niejakiej Józefy Bartoszek, lat 29, zamieszkałej przy ul. Moniuszki 57, Kołodziej Konstanty, Kościelna 5 i Eppel Wiktor, Moniuszki 27. Młodzieńcy przynieśli butelkę wódki, więc niebawem przystąpiono do wesołej libacji.

Po kilku godzinach goście opuścili mieszkanie, lecz jeden z nich zostawił marynarkę, co stało się pretekstem do powrotu do Bartoszkówny.

Widocznie manewr ten był młodzieńcom potrzebny do zbadania. czy inni lokatorzy tego domu już śpią, gdyż rzucili się na Bartoszkównę i dokonali na niej gwałtu.

Ofiara czynu zwyrodniałych młodzieńców złożyła zameldowanie w komisarjacie Policji, na skutek czego Kołodziej i Eppel zostali osadzeni w areszcie. Niezależnie od tego komisarjat policji skieruje sprawę do sądu.

## Raniona z floweru.

Onegdaj na rogu ulicy Bugaj i Kazimierza niejaki Michał Pawlak postrzelił z floweru Rachwalską Franciszkę, zam. przy ul. Tuszyńskiej 1. Na szczęście rana okazała się mało groźną dla życia i zdrowia poszkodowanej. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

dają elastyczny chód,
noszą się bardzo długo,
nie wykrzywiają nigdy obcasów
i nadają się do większych wycieczek.


# Sprostowanie.

Do
Redakcji „GAZETY PABJANICKIEJ"
w miejscu.

W związku z notatką: „Nowa defraudacja w Magistracie" (Nr. 39, z dn. 23.IX) proszę uprzejmie — na zasadzie ustawy prasowej — o umieszczenie w najbliższzm numerze „Gazety Pabjanickiej" w temsamem miejscu następującego sprostowania:

Folkman nie „jakimś cudem przed paru miesiącami otrzymał posadę" lecz na prośbę prezesa jednego z miejscowych związków.

Suma sprzeniewierzenia nie przekracza 7.000 zł., a wynosi ściśle zł. 6.321.80.

Folkman nie był przydzielony do załatwiania wypłat furmanek i dostawców robót publicznych, lecz był księgowym Wydziału Technicznego do li tylko prowadzenia ewidencji wydatków, sporządzania sprawozdań dla Funduszu Pracy i t. p. robót kancelaryjnych. Pieniądze na wypłaty furmanek i dostawców podejmował urzędnik Wydziału Finansowego, na wypłatę robotników specjalny płatnik. Pieniądze na wykup przesyłek cementu i kamieni powinien był podnosić Kierownik Wydziału, który bez wiedzy Przełożonego Gminy wyręczał się Folkmanem.

Kasa Miejska nie straciła 7.000 zł. i nie poniesie żadnych strat, jak i uprzednio, niezależnie bowiem od pociągnięcia Folkmana do odpowiedzialności karnej Przełożony Gminy wyciągnie z cała surowością odpowiednie konsekwencje i w stosunku do winnych zaniedbania urzędników, żądając nie tylko surowej kary, lecz i przyznania Zarządowi Miejskiemu praw do odszkodowania za straty, spowodowane ich niedbalstwem.

Przełożony Gminy
(—) R. Jabłoński
Komisarz Rządowy.

## Pabjaniczanie w Warszawie!

Niniejszem podaje się do wiadomości Pabjaniczan, że dnia 20 lipca 1934 r., na mocy decyzji Komisarza Rządu m. st. Warszawy zostało zalegalizowane „Koło Pabjaniczan w Warszawie".

Wszyscy Pabjaniczanie, zamieszkali na terenie m. st. Warszawy, a przedewszystkiem młodzież akademicka, powinna w zrozumieniu wielkiego znaczenia posiadania własnej organizacji, wstępować w jej szeregi.

Bliższych informacyj udzielają na terenie m. Pabjanic kol. Klepper Waldemar, ul. Wojenna 25; na terenie Warszawy kol. Jakubowski Jan, ul. Akademicka 5 p. 310 gł.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w pierwszych dniach października o czem nastąpi specjalne zawiadomienie.

# Młodzież wiejska w służbie dla Państwa.

## Dożynki Zw. Młodz. Wiejskiej „Siew" w Pabjanicach.

W dniu 30 września b. r. Woj. Związek Młodzieży Wiejskiej w Łodzi urządza w Pabjanicach na terenie Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Pułaskiego 29 Dożynki. Uroczystości Dożynkowe mają w Polsce starą tradycję. Od niepamiętnych czasów ludność rolnicza w Dożynkach daje wyraz radości swojej z osiągniętych rezultatów. ciążkiej i znojnej rocznej pracy.

W okresie gospodarstw wolnych kmieci, Dożynki są piękną uroczystością o charakterze religijnym równych z równymi. W okresie pańszczyzny idea Dożynek zostaje wykoszlawiona. Po odzyskaniu Niepodległości z inicjatywy działaczy Siewowych w roku 1927 odbywają się pierwsze Dożynki w Spale u Pana Prezydenta.

Od tego czasu odbywają się w różnych miejscowościach (wsiach powiatach) Dożynki organizowane przez Związki Młodzieży Wiejskiej.

W związku z urządzanemi Dożynkami w Pabjanicach podajemy krótkie informacje o Związku Młodz. Wiejskiej „Siew".

Wojew. Zw. Młodz. Wiejskiej w Łodzi jest składową częścią Centr. Zw. Młodz. Wiejskiej w Warszawie. Centr. Zw. Młodz. Wiejskiej „Siew" (C.K.M.W.) jest prorządową organizacją młodzieży wiejskiej, mającą na celu wychowanie uświadomionych i twórczych obywateli kraju, znających swe prawa i obowiązki i przygotowanych do swego zawodu, dąży przez podniesienie kultury wsi do potęgi Państwa.

Pierwsze Koła Młodz. powstały już w roku 1905 w b. Kongresówce. Zakładali je wychowankowie szkół rolniczych. Pierwszy Zjazd C.Z.M.W. odbył się w r. 1919 — wzięli w nim udział delegaci ze 180 kół.

Na krystalizowanie się ideologji wpływali ludzie z obozu strzeleckolegjonowego. Pierwsi działacze CZMW biorą czynny udział w pracy niepodległościowej P.O.W. Były wypadki, że całe koła Mł. Wiejskiej szły gromadnie do Legjonów: W r. 1920 młodzież zorganizowana w CZMW idzie gromadnie do armji ochotniczej.

W r. 1922 CZMW uzyskuje protektorat Marszałka Józefa Piłsudskiego. W maju 1926 r. wypowiada się entuzjastycznie po stronie przełomu majowego.

### IDEOLOGJA.

Naczelną dewizą ruchu jest. dobro państwa najwyższem prawem. Związek dąży do przebudowy ustroju wsi na drodze ewolucji i postępu.

„Siew" stoi na stanowisku demokracji społecznej i politycznej, rozumianej jako podnoszenie poziomu kulturalnego mas i wciągnięcia całego narodu do pracy dla państwa. Uważa że jedyną legitymacją człowieka jest praca, rezultat pracy i wysiłek, jaki kładzie w pracę pod rozbudowę Państwa Polskiego.

„Siew" opiera się na kulturze ludowej, uważając, że istnieje w niej nieprzebrana skarbnica, z której winna czerpać kultura narodowa.

Zręby ideowo — organizacyjne. młodzieżowość, samodzielność, apolityczność, państwowo-twórczość, ustrój wsi winien się oprzeć na rozbudowanej spółdzielczości, skąd największą wagę przywiązuje „Siew" do gromady wiejskiej, która w ustroju winna być najważniejszą komórką nietylko samorządową ale i gospodarczą.

Wojnę obronną uważa za najświętszy obowiązek obywateli, wojnę zaborczą — za zbrodnię.

Jako ideał wychowawczy wysuwa „Siew" typ bojownika — pracownika, czerpiąc wzory z postaci Józefa Piłsudskiego.

Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew" należy do rzędu najbardziej żywotnych organizacyj. Cechuje go spokojna wolna od zewnętrznych efektow praca dla państwa. Swoją działalnością obejmuje całe Państwo Polskie. Utrzymuje żywy kontakt z młodzieżą polską z zagranicy. Współpracuje ze Słowiańskim Związkiem Młodzieży Wiejskiej. Ostatnio liczy około 150.000 członków.

W związku z organizowanemi Dożynkami powstał w Pabjanicach Komitet Honorowy w następującym składzie: Przewodnicząca p. dyr. J. Jędrychowska, Członkowie: panie dr. M. Piotrowska, kom. Jabłońska, M. Michalska, S. Trojnarska, G. Somorowska T. Badziakówna. Panowie: dr. W. Eichler. dyr. T. Botner, kom. R. Jabłoński, wizyt. S. Somorowski, H. Czekay, Z. Kłys.

W dniu 24 września br' odbyło się zebranie Komitetu, na którem omawiano szczegółowo sprawy techniczne Dożynek.

# Ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po ostatniem Walnem Zgromadzoniu członków Pabjanickiego Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: p. Józef Sajda przewodniczący, p. Feliks Papiewski wice przewodniczący, p. Józef Józefiak sekretarz, p. Antoni Krakowski skarbnik.

Prace naukowe ześrodkowane są w sekcjach Ogniska które prowadzą poszczególni członkowie Zarządu. W b. r. wznowiły prace następujące sekcje: sekcja kierowników pod przewodnictwem p. Józefiaka, pedagogiczna — Papiewskiego, humanistyczna — Józefiaka, matematyczna — Misiewicza, przyrodn.-geogr. Chodkowskiej zajęć prakt i rysunków — Lisienki, śpiewu — Januszewicza, wychow. fizycznego — Kiełczewskiego.

Sekcje naukowe odbywają posiedzenia co dwa tygodnie.

Oprócz wymienionych sekcyj istnieje przy Ognisku sekcja nauczycieli szkół średnich, której przewodniczy p. dr. Jędrychowska. Sekcja bibljoteczna opiekuje się bibljoteką, która liczy blisko 2000 tomów dzieł przeważnie z zakresu pedagogiki. Bibljoteka otwarta jest w soboty od godz. 6-ej do 7-ej min. 30 wieczorem.

Ognisko pabjanickie Z. N. P. liczy 86 członków.

*J. Józefiak*

# KRONIKA.

### Na powodzian.

Robotnicy firmy Br. Krauże za pośrednictwem delegata Zw. „Praca" zebrali na powodyian 173 zł.

Za ich przykładem winni pojść robotnicy tych fabryk w których dotąd nie były zbierane ofiary na powodzian.

### Z Ubezpieczalni Społecznej

Jak się dowiadujemy sprawa wprowadzenia instytucji domowych lekarzy ze względów formalnych została odłożona do Nowego Roku. — Oczywiście, że odbyte już głosowanie ubezpieczonych zostanie utrzymane w swojej mocy.

### Podziękowanie.

Zarząd Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności (ochrona katolicka) składa tą drogą serdeczne podziękowanie Wychowankom b. Szkoły Handlowej oraz personelowi Apteki Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach za złożone ofiary na rzecz Ochrony.

### Z Legjonu Młodych.

W ubiegłą środę odbył się referat leg. Przesmyckiego p.t. „Kapitalizm a L.M.", który zgromadził dużą liczbę słuchaczy i wywołał ożywioną dyskusję,

W środę dnia 3 października o godz. 19.30 odbędzie się wewnętrzne zebranie członków L.M., na którem zostanie wygłoszona prelekcja p. t. „BBWR".

Komunikuje się członkom, że świetlica w sezonie zimowym jest czynna w każdą sobotę od godz. 19.30 W czasie trwania świetlicy urzędować będzie leg. Baranowski, załatwiając wszystkie sprawy, związane z sekretarjatem Organizacji.

* * *

Staraniem i nakładem pracy L.M. Obwód Pabjanice powstaje w Zelowie nowa placówka młodolegjonowa.

Uroczystości inauguracji oddziału odbędą się w niedzielę dn. 30-go b.m. Na uroczystość powyższą organizuje się wycieczki autobusem i rowerową. Zgłoszenia członków i sympatyków kierować do Komendy L.M.

Wkrótce rozpocznie się V-y z kolei kurs kandydacki. Zapisy przyjmuje sekretarjat w środy i soboty od godz. 19.30 wieczorem.

### Komunikat.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że loterja fantowa, która w czerwcu z przyczyn niezależnych od organizatorów nie doszła do skutku, odbędzie się 14 października o godz. 5-ej po poł. w Domu Katolickim ul. Żeromskiego. Wstęp dla osób posiadających bilety bezpłatny. Po zakończeniu loterji zabawa z tańcami.

# Z życia Związku Strzeleckiego.

W dniu 26 b.m. odbyła się w Kinie Miejskiem rewja „Manewry jesienne" w wykonaniu sił sekcji artystycznej Zw. Strzeleckiego.

Rewja wypadła nadzwyczajnie. Na kwadrans przed rozpoczęciem zabrakło biletów. Sala kina wypełniona po brzegi wymownie dowodziła o zainteresowaniu się imprezą.

Co do samej gry, trzeba przyznać, że była dobra.. Niezrównany był szczególnie p. Stawiszewski, reżyser rewji. Grał brawurowo. Jego humor udzielał się wszystkim. Nie brakło też wigoru poszczególnym wykonawcom rewji. Tworzyli oni doskonale dobrany i zgrany zespół. Począwszy od sympatycznej westalki Buddy (p. Jakubowski) poprzez znakomity chór rewelersów (pp. Ratajczyk, Nowak, Siciński, Rogoziński) jak również budzące wesołość skecze (pp. Lejkopa Niedzielska, Rogoziński) impreza wykonana była parfaitement. Muzyka świetna. Każdy numer stanowił przygotowaną całość. Tempo może nieco za szybkie, ale zato napięcie niebywałe. Widz czuł się dobrze, to też po każdym występie oklaskom nie było końca. Kilka razy musiano grać na bis. Swietna forma i złoty humor towarzyszyły do końca.

Nie ulega wątpliwości, że impreza zjednała nietylko utalentowanym młodym strzelcom ale i Związkowi Strzeleckiemu dużo sympatji, tem więcej, że dochód z niej przeznaczono na powodzian.

Impreza dowiodła, że Związek jest żywotnym i na tym odcinku nie powinien ustawać w pracy, a przeciwnie, budzić nowe talenty, gdyż niewątpliwie wiele ich jeszcze znajdzie wsród braci strzeleckiej.

### Bazpłatne kursy.

Staraniem Komendy Legj. Młodych w Pabjanicach zostaną otwarte w dniu 15 października b.r. bezpłatne kursy dla analfabetów i dla zaawansowanych. Kursy prowadzone będą przez siły fachowe w szkole powsz. Nr. 3 (obok Magistratu) w godzinach wieczorowych.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów w poniedziałki, wtorki i czwartki w godzinach od 19 do 20, począwszy od 1 października b.r.

ZARZĄD MIEJSKI w PABJANICACH

L. dz.: K. R. - 639/34.

## Ogłoszenie.

W związku z poszukiwaniem nowych źródeł zarobku dla pozbawionych pracy i ich rodzin Zarząd Miejski postanowił zainicjować hodowlę jedwabników i sadzenie potrzebnych dla ich wyżywienia drzew morwowych.

Jesienią b. r. Zarząd Miejski rozda — niezależnie od założenia własnych plantacyj — 1000—2000 sadzonek morwy niezamożnym właścicielom małych domków placów budowlanych.

Reflektanci winni się rejestrować codziennie w godzinach biurowych w Biurze Bataljonu Funduszu Pracy, ul. Zamkowa 61, do 15-go października r. b. O przydziale zostaną reflektanci zawiadomieni pisemnie z podaniem sposobu wysadzania i uprawy gruntu i pielęgnowania sadzonek.

We właściwym czasie będą urządzone specjalne kursy hodowli jedwabników i rozdane jajeczka do hodowli gąsienic. Dla zbytu i przerobu surowca utworzona zostanie specjalna spółdzielnia.

Bliższe objaśnienia i szczegóły zostaną podane do wiadomości w specjalnych broszurach.

PRZEŁOŻONY GMINY:
(—) R. Jabłoński
Komisarz Rządowy.

LEKARZ-DENTYSTA
JAKÓB
SZAPOCZNIK
b. przedwojenny asystent Berl. Uniw. kliniki dentyst.
powrócił
przyjmuje od 9—1 i od 3—6.
Pabjanice, ul. Narutowicza 4 (Ogrodowa)
Telefon Nr. 91.

Do wynajęcia od 1 paźddziernika 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój umeblowany. Wiadomość: ul. Moniuszki Nr. 16.

Kupię pianino
oferty proszę składać: poczta Pabjanice skrz. 11. 2-2

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Józef Sajda. „Nasza Drukarnia" sp. z o. o w Pabjanicach, ul. Kościuszki 67, tel. 14.